

Biada mi, Gdybym nie głosił Ewangelii

Dzisiaj toczy się niezwykle zacięta walka o prawdziwe oblicze, przesłanie Ewangelii. Wiele środowisk uzurpuje sobie prawo do stworzenia sobie jakiejś "ewangelii" na własny użytek, podług własnego zapotrzebowania, podług własnych oczekiwań i słabości. Jedyna Ewangelia według Pana Jezusa miałaby być zastąpiona jakąś inną "ewangelia" podług dowolnych zбочeńców, moralnych dewiantów, medialnych manipulatorów, których "mowa" wcale nie jest trudna, ale właśnie taka "przystępna", "na czasie", wyrozumiała i otwarta. Dla wielu nawet bardzo przekonująca, taka ludzka, w dodatku szeroko akceptowana. Brednie, brednie i jeszcze raz brednie! Ewangelia jest tylko jedna. I jest to Ewangelia dla wszystkich, a może najbardziej właśnie dla tych. Bo Chrystus nie przyszedł powołać sprawiedliwych, ale grzeszników. Tylko trzeba uznać swoją słabość, grzeszność, zamiast tworzyć "ewangelię" swojej miernoty. Trzeba nam mocno wspierać Ojca świętego, każdego kapłana i świeckiego, którzy mają odwagę głosić Ewangelię taką jaka jest naprawdę – jako Dobrą Nowinę Pana Jezusa. By nie dać się zabałamucić tym społecznym skomleniom o uznanie każdej słabości ludzkiej a nawet ludzkiej podłości za świętość. Biada, gdyby do tego doszło.